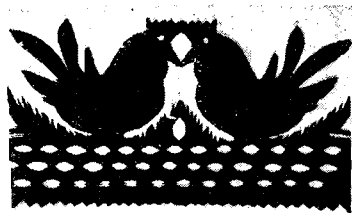




Il. 1. Zofia Świdarska przy pracy.

Antoni Śledziewski

WYCINANKI PODWARSZAWSKIE ZOFII ŚWIDERSKIEJ



Zofia Świdarska z Goźlina Górnego w gminie Wilga jest obecnie jedną z najciekawszych indywidualności artystycznych wśród wycinankarek Powiśla Otwocko-Garwolińskiego. Dla osób zajmujących się sztuką ludową opinia taka może być nieco zaskakująca, ponieważ wycinanki Świdarskiej są stosunkowo mało znane. Wprawdzie pewna ich liczba znajduje się w zbiorach muzeów etnograficznych w Toruniu i Warszawie, muzeów okręgowych w Płocku i Siedlcach oraz w muzeum regionalnym w Łukowie i wzorcowni Cepelii, ale nie upoważniają one, być może, do formułowania takiej opinii. Ponadto niektóre wycinanki Zofii Świdarskiej sprzed trzech lub czterech lat wzbudzają we mnie szereg wątpliwości i wyjaśnię dalej dlaczego. Ale właśnie około dwóch lat temu nastąpił dosyć istotny zwrot w jej wycinankarskiej twórczości. Przemiana ta, polegająca na świadomym powrocie do dawnych wzorów, pozwala mieć nadzieję, że istnieje możliwość utrzymania lub nawet przywrócenia stricte tradycyjnego wycinankarstwa, jeżeli tylko znajdzie się formę współpracy wycinankarek z ludźmi świadomymi istoty wycinanki, znającymi tradycyjne formy regionalne.

Zofia Świdarska wycina od młodości. Urodziła się 8 kwietnia 1899 r. w Szymoniewiczach, gm. Sobienie-Jeziory, a więc w centrum Powiśla Otwocko-Garwolińskiego, żywego wtedy ośrodka wycinankarstwa. Matka jej, Antonina Ciara z domu Kasprzak, urodzona około 1880 roku w Zambrzykowie w tejże gminie, była także — i to podobno szeroko znaną — wycinankarką, a po-

nadto haftowała i robiła ładne pisanki. Jej pracami artystycznymi interesowały się ówczesne społeczne organizacje młodzieżowe i kobiece. Zofia Świdarska pamięta, że jeszcze przed pierwszą wojną światową matka jej była kilkakrotnie zapraszana na jakieś zebrania i wystawy do Warszawy na ul. Kopernika, gdzie zawoziła wtedy swoje wycinanki, hafty i pisanki. Według opinii Świdarskiej — najstarszej z siedmiu córek Antoniny Ciary — żadna z nich nie dorównuje zdolnościami artystycznymi swojej matce, choć jedna z siostr, mieszkająca obecnie we wsi Wrocki w woj. toruńskim, jest zdolną hafciarką zajmującą się wykonywaniem frywolitek, szydełkowaniem itp.

Wyniosła więc z domu Świdarska artystyczne zainteresowania i doświadczenie wycinankarskie swojej matki. Piszę świadomie o zainteresowaniach artystycznych, ponieważ Świdarska od najwcześniejszej młodości sporo uwagi poświęca „rymowaniu”, tj. układaniu wcale zgrabnych satyrycznych wierszyków¹; dosyć wcześnie zaczęła również występować w amatorskim teatryku oraz śpiewać w kościelnym chórze i kontynuowała te zajęcia przez kilka lat, nawet jako mężatka. Miała i ma dotychczas znakomitą pamięć; dziś jeszcze potrafi odtworzyć całe monologi i partie swoich ról ze sztuk wystawianych w czasie pierwszej wojny światowej lub po wyzwoleniu. Recytuje i śpiewa chętnie. Ale przede wszystkim wycina.

Początki jej wycinankarstwa sięgają czasów, gdy miała 10, może 11 lat. Wtedy naśladowała matkę. 11



Il. 3. *Lalka*, wym. 28 × 14,5 cm. Il. 4. *Lalki podwójne z czterema kogutami u podstawy*, wym. 28 × 22 cm.

listopada 1919 r. wyszła za mąż za Andrzeja Świderskiego i zamieszkała w Goźlinie Górnym oddalonym od Szymoniewic zaledwie o 4 km. Przez pewien czas wycinała nadal dla siebie i dla innych kobiet, aż do czasu gdy strojenie izb stało się niemożliwe. Ale — jak wspomina — lubiła czasem powycinać coś „z głowy”, zarówno dla siebie, jak i dla kogoś z rodziny lub po prostu po to, aby pokazać to dzieciom szkolnym. W okresie międzywojennym wycinała jeszcze czasami i stroiła wycinankami swoją izbę. Po wojnie do wycinankarstwa wróciła stosunkowo późno, ponieważ nie dotarły do niej wiadomości o organizowanej w 1956 roku wystawie sztuki ludowej powiatów Garwolin i Ryki, a potem w roku 1963 wystawie wycinanek kołbielskich i z Powiśla Otwocko-Garwolińskiego. Dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dowiedziała się, że w od-





5

Il. 5. *Lalka z dwoma kogutami*, wym. 26 × 17 cm. Il. 6. *Lalki podwójne z dwoma kogutami u podstawy*, wym. 28 × 19,5 cm.

dalonych o parę kilometrów od Goźlina Sobieniach Kielczewskich mieszkają dwie kobiety, których wycinanki były już na wystawach i są teraz kupowane przez muzea i Wydział Kultury Prezydium WRN w Warszawie. Fakt, że ktoś interesuje się dawnymi wycinankami, zmobilizował ją do pracy. Najpierw „przypominała” sobie swoje stare wzory, wycinając po prostu z białego papieru, jaki miała pod ręką, a potem poprosiła mieszkającą w Piastowie córkę o kupienie kolorowego papieru glansowanego. W niedługim czasie jej wycinanki znalazły się w domu kultury w Garwolinie, a w roku 1973 na konkursie i pokonkursowej wystawie sztuki ludowej południowego Mazowsza, zorganizowanej w Garwolinie przez Wydział Kultury Prezydium WRN w Warszawie, przy współudziale wydziałów oświaty i kultury rad narodowych w Garwolinie, Grodzisku Maż., Grójcu, Mińsku



6

Maz., Otwocku, Piasecznie i Wołominie. Na wystawie tej Świdierska otrzymała jedną z trzech pierwszych nagród, a w tekście katalogu wystawy już wtedy została określona jako jedna z najwybitniejszych wycinankarek².

Z początku wycinała tradycyjne, grubo cięte *lalki*, *koguty* i *gwiazdy*. Ale Świdierska jest obdarzona wyjątkowym temperamentem twórczym, lubi eksperymentować i poszukiwać. Szukając coraz to nowych wzorów — chyba nie bez sugestii kogoś z kręgu odbiorców, bo wycinanki swoje chętnie przekazywała do szkoły, na plebanię, do świetlic i ofiarowywała znajomym — zaczęła wprowadzać elementy naturalistyczne i obce miejscowej tradycji, jak np. *wiewiórki* i *zajączki*, *chabry*, *wisienki* itp. (il. 2), a do tradycyjnych gwiazd ulepszenia techniczno-artystyczne w postaci równych, okrągłych „okienek”, wykonywanych przy pomocy biurowego dziurkacza (il. 15).

Zofię Świderską i jej wycinanki znam od ponad pięciu lat. Gdy wśród jej nowych pomysłów zacząłem dostrzegać elementy oddalające te wycinanki od miejscowej tradycji, a stwarzające pewien typ wycinanki — by tak rzec — autorskiej, indywidualnej, zacząłem zachęcać ich autorkę do powrotu do form tradycyjnych. Bez wahania odrzuciła Świdierska dziurkacz, ale nie mogła rozstać się z wiewiórkami, zajączkami, chabrąmi i wisienkami, które nadal, obok kogutków i lalek, wprowadzała do swoich gwiazd, ponieważ wiele osób ceniło i ceni właśnie wycinanki z tego rodzaju motywami. Przyjechałem kiedyś do Świdierskiej ze sporą kolekcją wycinanek z Powiśla Otwocko-Garwolińskiego, z lat 1956—63, w tym z wycinankami wykonanymi przez Annę Sabałę i Rozalię Kowalczyk z Zambrzykowa, wycinankarki od dawna wysoko cenione przez Świderską; były one niemal rówieśnicami jej matki, urodzonej także w Zambrzykowie³. Ponadto pokazałem jej stare wycinanki „podwarszawskie” reprodukowane w *Wycinance ludowej* Józefa Grabowskiego oraz w 4 numerze „Polskiej Sztuki Ludowej” z 1962 r. Oczywiście, pokazywanym wycinankom towarzyszył odpowiedni komentarz. Świdierska szybko pojęła istotę sprawy i przypomniała sobie stare wzory, które, jak jej się zdawało, nie mogły teraz być już modne i dlatego poszukiwała nowości. Niedługo po tym spotkaniu otrzymałem od Świdierskiej około 40 wycinanek, z których ponad połowę stanowiły różne pojedyncze i podwójne lalki, pary kogutów oraz kompozycje lalek i kogutów dosyć podobne do tych, które wycinały Kowalczykowa i Sabałowa z Zambrzykowa. Ale od razu w tych wycinankach Świdierskiej zaznaczył się jej własny, indywidualny styl. Przy zachowaniu tej samej, ogólnej formy *kogutów* czy *lalek* wyraźnie widoczny jest właściwy jej odrębny i samodzielny sposób zdobienia ich płaszczyzny przy pomocy elementów także powszechnie tutaj znanych, ale komponowanych w układy nieco inne, harmonijnie dostosowane do wielkości płaszczyzny. Nawet te lalki, które wydają się być prawie powtórzeniem niektórych lalek Sabałowej czy Kowalczykowej, zawsze różnią się nieco od tamtych kształtem i przede wszystkim sposobem ażurowania ich płaszczyzny i traktowania różnych szczegółowych elementów. Ponadto pewne formy podwójnych *lalek* z *kogutkami* oraz *kogutów na płótkach* nie były mi dotąd znane w ogóle, choć ich związek z miejscową tradycją jest niewątpliwy. Nie były to więc kopie wycinanek, które jej wtedy pokazywałem, ale jej własne pomysły odpowiadające jedynie ogólnemu charakterowi wycinanek z tego terenu, tj. takich, jakie znajdują się w zbiorach krakowskiego muzeum etnograficznego oraz tych, które zostały wykonane w latach 1956—63 przez wycinankarki z Zambrzykowa, Zuzanowa i Sobień Jezior, a których część po wystawie w Garwolinie znalazła się w zbiorach Państwo-

wego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, gdzie się do dziś znajdują.

Przygotowując w ubiegłym roku dla Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Siedlcach 50 egzemplarzy albumu zawierającego po 25 oryginalnych wycinanek ludowych z woj. siedleckiego byłem w stałym kontakcie ze Świderską — i innymi wycinankarkami z Powiśla Otwocko-Garwolińskiego (które w większej części leży obecnie w granicach woj. siedleckiego) — i miałem wtedy możliwość dosyć dokładnego poznania jej techniki wycinania oraz okoliczności, w jakich rozdziły się niektóre formy wycinanek.

Do albumu tego wykonała Świdierska ponad 200 wycinanek, a więc ilość, która pozwala już na ocenę całego jej dotychczasowego doświadczenia i dorobku oraz różnorodności wykonywanych form i stosowanych motywów zdobniczych. Wszystkie wycinanki Świdierskiej, tak jak wszystkie wycinanki z Powiśla Otwocko-Garwolińskiego, są jednobarwne, a jedynymi elementami zdobniczymi powierzchni kogutków i lalek są odpowiednio komponowane układy drobnych wycięć. Wśród tej dużej kolekcji najczęściej występującymi i najciekawszymi formami są — tak typowe dla tego terenu — kogutki i lalki w różnych kombinacjach. Wśród wykonywanych obecnie wycinanek Świdierskiej szczególnie interesujące, bardzo staranne pod względem technicznym i harmonijne w ogólnej kompozycji są jej *koguty podwójne* („całujące się” (il. 13), których podstawę stanowi poziomy, bogato ażurowy fryz będący rozbudowanym i dalece już przekształconym *płatkiem*, na jakim stoją niektóre wcześniejsze *koguty* z Powiśla, w szczególności Anny Sabały z Zambrzykowa⁴ i Zofii Grzędy z Sobień Kielczewskich. Druga, również interesująca formą tych wycinanek są pojedyncze i podwójne *lalki*, bardzo często łączone z *kogutami* i posiadające śmiałe, odchodzące od naturalizmu kształty (il. 3—6, 8). Wszystkie wycinanki Świdierskiej — tak zresztą jak wycinanki z Powiśla Otwocko-Garwolińskiego w ogóle — można by sklasyfikować w cztery podstawowe grupy, z których każda jest jeszcze różnicowana wewnętrznie i daje się uporządkować według dalszych, szczególnie rozróżnień.

Tymi czterema podstawowymi grupami będą: *lalki*, *koguty*, *gwiazdy* i *drzewka (różgi)*. Wśród *lalek* wyróżnia się wyraźnie pięć następujących odmian:

- 1 — lalki pojedyncze bez kogutów, o rękach wygiętych łukowato i opuszczonych w dół (il. 3)
- 2 — lalki pojedyncze, których podniesione do góry ręce przechodzą nad głową w parę połączonych dziobami kogutów (forma typowa dla wycinanek kołbielskich i z Powiśla Otwocko-Garwolińskiego (il. 5))
- 3 — lalki podwójne („tańczące”), których podniesione do góry ręce nie przechodzą w pary kogutów, lecz zewnętrzne pozostają wolne, a wewnętrzne są połączone ze sobą
- 4 — lalki podwójne z kogutkami nad głową, będące poniekąd rytmicznym powtórzeniem lalek pojedynczych z kogutkami, ale od tamtych dosyć różne w kształtach (il. 8)
- 5 — lalki podwójne, których podniesione do góry ręce nie przechodzą w pary kogutów, lecz są połączone jak w tańcu (odmiana 3), a koguty — dwa lub cztery — stanowią ich podstawę. (il. 6).

Różnice w kształtowaniu podstawy pozwalają wydzielić dwa warianty wycinanek tej grupy: a — lalki stojące na czterech kogutach (il. 4), b — lalki stojące na dwóch kogutach, dwukrotnie większych od kogutów pochwanych (il. 6).

Te pierwsze są cięte w/g trzech osi symetrii od góry aż do wysokości płotka (który zawsze jest cięty tylko



7

II. 7. Dwa kogutki, wym. 10 × 20,5 cm. II. 8. Lalki podwójne z kogutami, wym. 19 × 29 cm.

8





Il. 9. Dwa koguty, wym. 12 × 28 cm.

wg. jednej, głównej osi symetrii), a więc dwie symetryczne połowy lalki odpowiadają dwóm symetrycznie ustawionym kogutom (boczne osie symetrii biegną przez środek lalki). Lalki typu „b” cięte są według trzech osi symetrii tylko do wysokości kogutów, które już wraz z podstawą (płatkiem) cięte są tylko wg. jednej (głównej) osi symetrii, a para symetrycznych kogutów odpowiada parze symetrycznych lalek. Koguty podwójne są ponadto ażurowane, podczas gdy o połowę mniejsze koguty poczwórne nie dają już takiej możliwości i płaszczyzna ich pozostaje nieornamentowana. Jest to bardzo śmiałe i ciekawe połączenie dwóch wycinanek, w gruncie rzeczy samodzielnych, ponieważ koguty takie — i to zarówno podwójne jak i poczwórne — w postaci zupełnie podobnej, występują jako wycinanki odrębne (np. il. 7, 11).

Wśród kogutów lub wycinanek, w których koguty są motywem dominującym, wyróżnić można cztery następujące odmiany:

- 1 — koguty podwójne („całujące się”) stojące na stosunkowo wąskiej i skromnie ażurowanej podstawie, których cały tułów i szyja pozostają bez jakichkolwiek wycięć, a jedynie zbliżony do koła ogon posiada pięć lub siedem prostych, pionowych lub lekko skośnych wycięć tworzących motyw zbliżony do koła (il. 9)
- 2 — koguty podwójne (znacznie większe) stojące na bogato ażurowanej podstawie i ażurowane wzdłuż tułowia i szyi, których fantazyjnie wygięte ogony złożone są z jednego lub dwóch drobnostrzępionych piór (il. 13)
- 3 — kompozycje pasowe złożone z dwóch połączonych pionowo fryzów, z których każdy składa się z czterech lub sześciu kogutów oddzielonych od siebie wąską, skromnie ażurowaną podstawą, a oba pasy kogutów stoją na fryzie szeroko i bogato ażurowanym
- 4 — kompozycje pasowe złożone aż z czterech par kogutów umieszczonych nad sobą piętrowo, których podstawy stanowią dosyć szerokie i bogato ażurowane

fryzy (płatki), takie jak przy parach kogutów odmiany drugiej (il. 10)

Gwiazdy Świdorskiej występują w dwóch zasadniczych odmianach tj.:

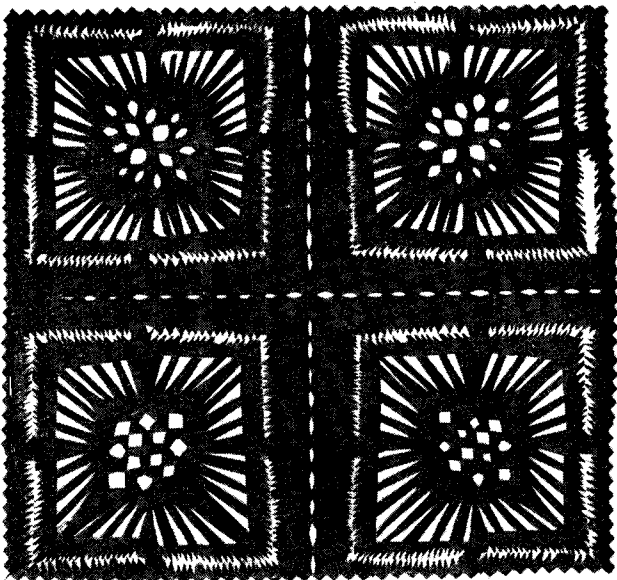
- 1 — jako gwiazdy okrągłe (koła) (il. 15)
- 2 — jako gwiazdy „rogowe” (kwadraty) (il. 12), których miejscowa nazwa wywodzi się stąd, że na ścianach izb zawieszane były zwykle rogami do góry i dołu, a nie jak kwadraty, tj. równoległe do linii ścian. Występuje tutaj także odmiana gwiazd, których formą wyjściową jest koło, ale których obwody mają kształt gwiazd ośmio lub szesnastopromiennych.

Wycinanki grupy ostatniej, czyli drzewka, nie wyróżniają się ani ilościowo ani jakościowo w dotychczasowym dorobku artystycznym Świdorskiej. Są to najczęściej stosunkowo dużego formatu (około 30 × 20 cm) połączenia kogutów i różnych motywów roślinnych, ale tak już odrealnionych, że mało przypominających drzewko. W tej grupie można wyróżnić tylko dwie odmiany, tj. z dominującym lub wyłącznym motywem roślinnym, albo z dominującym motywem kogutów. Podstawą drzewek drugiej odmiany są zwykle także dwa lub cztery koguty stojące na ażurowym pasie. Osobną i wg. innych kryteriów wydzieloną grupę wycinanek Świdorskiej, stanowią miniaturowe koguty i lalki w postaci długich a wąskich fryzów. Świdorska wykazała się tutaj znakomitą techniką cięcia, stosując zadziwiającą różnorodność form. Niektóre z tych fryzów mają zaledwie po dwa i pół centymetra szerokości; długość ich kształtuje się w granicach 20—25 cm, z czego na ażurowaną podstawę przypada zaledwie 1 cm, a na wycięcie pasa kogutków tylko półtora centymetra.

Wycinanki Świdorskiej, a szczególnie koguty i lalki, reprezentują stosunkowo dużą różnorodność form i różnorodność motywów zdobniczych. Są przy tym wykonywane bardzo starannie pod względem technicznym, mimo że Świdorska nie jest stałym dostawcą do Spółdzielczego Zrzeszenia Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego (jest jego członkiem od listopada 1974 r.) które stawia pewne wymagania techniczne, choć — jak



Il. 10. *Koguty*, wym. 27 × 17,5 cm. Il. 11. *Szta-
czek*, wym. 5 × 20 cm. Il. 12. *Gwiazda rogowa*,
wym. 20 × 20 cm.

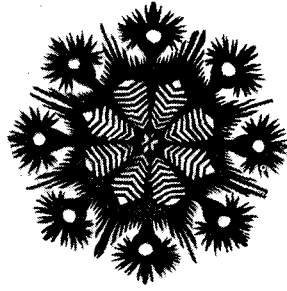


mi się zdaje — nie stawia równych im wymagań etno-
graficzno-artystycznych.

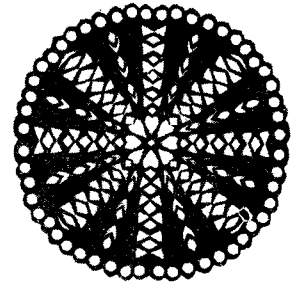
Wycinankarstwu swemu Świdorska oddana jest całą duszą. Wycina nie dla zarobku, bo jest sytuowana bardzo dobrze, ale wyłącznie dla przyjemności. Opowiadała mi, jak to po mojej u niej wizycie z kolekcją starych wycinanek długo w nocy nie mogła zasnąć, bo przypominała sobie wszystkie stare wzory. Wreszcie wstała i parę nocnych godzin spędziła na wycinaniu dawnych kogutów i lalek. Gdy się jej nie podobały, to niszczyła je bez wahania i próbowała zrobić ładniejsze. Jest wymagająca w stosunku do siebie samej i cieszy się, gdy jej wycinanki wzbudzają zainteresowanie. Brała udział w konkursach i wystawach wojewódzkich w latach 1976, 77 i 79 organizowanych w Siedlcach i Łukowie, gdzie otrzymywała tylko pierwsze i drugie nagrody. Wprawdzie w roku ubiegłym na dużym ogólnopolskim konkursie w Toruniu otrzymała tylko wyróżnienie, ale, jak informowała mnie zaraz po wysłaniu swoich prac, a jeszcze znacznie przed decyzją jury, wycinanki te były wykonane w pośpiechu i miały wzory, z których nie była zadowolona. Ponadto znaczna ich część uległa w drodze licznym uszkodzeniom (informacja organizatorów konkursu), co prawdopodobnie miało wpływ na ich ogólną wartość artystyczną. W roku 1977 otrzymała Świdorska odznakę Zasłużonego Działacza Kultury, a w roku 1979 nagrodę Wojewody Siedleckiego. Jest zweryfikowanym twórcą ludowym i od kwietnia 1975 roku otrzymuje stałą emeryturę. Od czasu, gdy zaczęła ponownie wycinać, mieszkanie jej jest stale udekorowane wycinankami, które spotkałem także wiszące w szkole i Urzędzie Gminnym w Sobieniach-Jeziorach.



13



14



15

Il. 13. *Koguty podwójne*, „całujące się”, wym. 19 × 27 cm. Il. 14. *Chabry*, śr. 22 cm. Il. 15. *Gwiazda z dziurkami wyciętymi dziurkaczem*, śr. 24,5 cm. Il. 16. *Szlaczek*, wym. 3 × 20 cm.

Ponieważ wiele z wykonywanych przez nią wycinanek wykazuje podstawową tożsamość z wycinankami, które w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego stulecia zostały zebrane w „okolicach podwarszawskich” i znajdują się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, nazwałem je tutaj również wycinankami podwarszawskimi. Jestem bowiem przekonany, że wycinanki Świderskiej kontynuujące wzory jej matki oraz Anny Sabały, Rozalii Kowalczyk i Franciszki Połosak należą do tej samej kategorii wycinanek, które jedynie przez brak do-

kładnej dokumentacji terenowej nazwane zostały ogólnie „podwarszawskimi”. Ich formy i elementy zdobnicze wskazują na niewątpliwą wspólnotę zarówno z wycinankami Świderskiej jak i innych współczesnych wycinanek z Powiśla Otwocko-Garwolińskiego i okolic Kołbieli. Wystarczy porównać niektóre koguty i lalki tutaj reprodukowane z podobnymi formami znajdującymi się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie i reprodukowanymi w „Wycinance ludowej” J. Grabowskiego.

PRZYPISY

¹ Puść konia na trawę, niechaj nie drepce,
a daj mu obroku, bo mu się jeść chce.
Dziewczyno moja, bądź ulubiona,
daj mi buziaka, będziesz sławiona.
Nie dam buziaka, bo się Sejm dowie,
jeszcze buziaka mi upaństwowi.
Pałac Kultury zdoła stolicę,
spojrzę do góry, pięter nie zliczę.
Ach, jaki wielki, dobra technika,
tu dołożona praca rolnika.
Czego uczeni dziś dokonali,
dziwią się starzy, dziwią się mali.
Kładą się do snu, a Panie święty,
na rano kościół już przesunięły.
Nie znali ojcowie, nie znali dziady,
jakie my mamy dziś autostrady.
Przepiękne szosy, wygodę wszędzie,
pewnie umierać, to żal nam będzie
Z Goźlina przez Wilgę na Dęblin jadać
i oto widzę tu autostradę.
Polska Ludowa nam to zrobiła,

a dołożyła rąk chłopska siła.
Za sanacyi były uroki,
dziś odskoczyły gdzieś w ciemne mroki.
Choćby zaprzęgli dzisiaj sto koni,
kołtuna z urokiem już nie dogoni.
Dobrze żyjemy dzisiaj na świecie,
osiem dziesiątek skończyłam przecie,
a jeszcze wytnę i to i owo,
nawet zaśpiewam, czuję się zdrowo.

² A. Błachowski, *Sztuka ludowa południowego Mazowsza* — katalog wystawy pokonkursowej, 1973 r. s. 18

³ Matka Zofii Świderskiej była starsza od Anny Sabały o ca 2 lata, a od Rozalii Kowalczyk o blisko 7 lat. Mieszkając w tej samej wsi znaly nawzajem swoje wycinanki.

⁴ Dwie pary takich kogutków, znajdujących się obecnie w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, było reprodukowanych w numerze „Polskiej Sztuki Ludowej”, R. XVI, 1962, nr 4, s. 226, il. 13 i 14.

Fot.: J. Świdorski, il. 2–16



16